



krótko

Zajrzyj do Kossaków

GÓRKI WIELKIE. Trwa wakacyjny cykl imprez „Artystyczne lato u Kossaków” przygotowanych przez muzeum Zofii Kossak w ramach promocji postaci i twórczości pisarki. W parku obok muzeum, na terenie jej dawnej posiadłości, powstaje malowany przez studentów krakowskiej ASP obraz w kształcie rotundy o powierzchni 200 mkw. Nosi tytuł „Zdobycie Konstantynopola w 1453 roku”, a w treści nawiązuje do książki Zofii Kossak „Puszkarz Orbano”. Na 23 sierpnia przewidziane zostało rozstrzygnięcie międzynarodowego pleneru rzeźbiarskiego, jaki odbył tu z udziałem rzeźbiarzy z Włoch, Czech i Polski. Podczas pleneru artyści rzeźbili w drewnie wybrane postacie z książki Zofii Kossak. **mb**

Lekcja męczennika z Auschwitz

Tu miłość zwyciężyła

Przypadająca 14 sierpnia **67. rocznica męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana Kolbego** była okazją tradycyjnej pielgrzymki do miejsc związanych z jego śmiercią na terenie byłego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz.

Najpierw była modlitwa i kwiaty w miejscu placu apelowego, gdzie o. Kolbe zgłosił się, by zastąpić skazanego na śmierć głodową współwięźnia – Franciszka Gajowniczka, ojca rodziny. Później – nawiedzenie celi w bunkrze głodowym Bloku 11., czyli Bloku Śmierci. Potem przed Blokiem 11. odprawiona została polowa Msza św. Wstawiennictwu św. Maksymiliana, głównego patrona



Msza św. obok Bloku 11., w którym zginął św. Maksymilian

naszej diecezji, polecane były sprawy pokoju na świecie, zwłaszcza w ogarniętej wojennym konfliktem Gruzji, a także kwestia poszanowania praw człowieka, m.in. w Tybecie.

Mszę pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego celebrowali o. Jarosław Zachariasz OFM Conv – krakowski prowincjał franciszkanów konwentualnych oraz kilkudziesięciu kapłanów. – Miłość była obecna w tym niezwykłym miejscu, gdzie, wydawało się, królowały nienawiść, zemsta, przemoc, okrucieństwo i śmierć. Co więcej,

miłość tu zwyciężyła – przypominał biskup Rakoczy. W Eucharystii uczestniczyli wierni z różnych parafii diecezji, a także pielgrzymi z innych stron Polski oraz grupa czcicieli św. Maksymiliana z Włoch. Znaleźli się wśród nich byli więźniowie obozu, a także przedstawiciele założonego kiedyś przez o. Kolbego Rycerstwa Niepokalanej. Tradycyjnie do swego patrona pielgrzymowali też honorowi krwiodawcy, na czele z parafialnym Klubem HDK im. św. Maksymiliana z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Kętach. **pm**

W Rychwałdzie – modlitwa i pokaz bojowej sprawności

Wojskowi u Matki Bożej

Po raz piętnasty żołnierze i kombatanci z całego Podbeskidzia spotkali się 15 sierpnia w sanktuarium Matki Bożej Rychwałdzkiej, by uczcić święto Wojska Polskiego.

Przy polowym ołtarzu na uroczystej Mszy św. zbrali się też przedstawiciele parlamentu, władz samorządowych powiatów i gmin tej ziemi, reprezentanci policji i straży pożarnej, a także harcerze i młodzież szkolna. Tradycyjnie wśród nich była obecna kompania honorowa 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego – nieco mniejsza, niż w latach poprzednich, bo spora część bielskich komandosów uczestniczyła w warszawskiej defiladzie wojska. Eucharystii przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy, który w homilii powierzył całe środowisko wojskowe opiece Matki Bożej, noszącej też imię Hetmanki Żołnierza Polskiego. Jej oddał nie tylko wszystkich



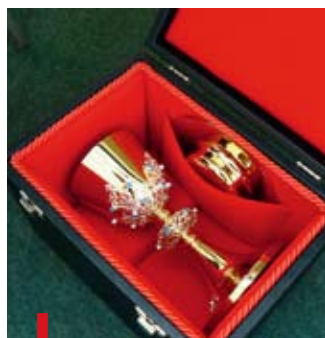
żołnierzy służących Ojczyźnie oraz pełniących misje poza granicami kraju. Modlił się także za bielskich komandosów oskarżonych o ostrzelanie afgańskiej wioski Nangar Khel. – W przeciwieństwie do opinii medialnych nie wydajemy wyroków. Pragniemy wyprosić sprawiedliwy i bezstronny proces, a przede wszystkim modlimy się dziś o pokój serc dla rodzin tych siedmiu żołnierzy, tak bardzo doświadczonych cierpieniem. Chcemy ich naszą modlitwą umocnić – mówił biskup Rakoczy.

Po zakończeniu Eucharystii odbył się pokaz sprawności bojowej bielskich komandosów. Sygnał do rozpoczęcia tej części święta dał biskup Tadeusz Rakoczy, odpalając zabytkową armatę zwaną wiwatówką. **ak**

Biskup Tadeusz Rakoczy odpala zabytkową wiwatówkę

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Pielgrzymkowy jubileusz



Jubileuszowy dar pielgrzymów z Oświęcimia

OŚWIĘCIM. Pielgrzymka oświęcimska na Jasną Górę doszła już 25. raz. Łącznie ponad 100 wiernych i 13 kapłanów. – Uczestnicy mocno przeżywali ten jubileusz i przez cały czas towarzyszył nam duch dziękczynienia – przyznaje przewodnik pielgrzymki ks. Grzegorz Pal. – Była z nami grupa pielgrzymów, którzy mogli się pochwalić udziałem we wszystkich poprzednich. Weszli na Jasną Górę w symbolicznych srebrnych wieńcach. Oni też przekazali podczas Mszy św. nasze jubileuszowe wotum wdzięczności: kielich mszalny z pateną. Innym wyrazem wdzięczności za jubileusz był ornat maryjny, ofiarowany w kościele św. Maksymiliana w Oświęcimiu. Najlicniejsza była grupa z Brzeszcz, pod przewodnictwem ks. Aleksandra Smarducha, która entuzjastycznie podeszła do rozważanej w drodze i podczas konferencji tematyki rodzinnej – wznosząc okrzyk: Hej, hej, hej! Rodzina jest OK! Dużym przeżyciem był koncert ewangelizacyjny charyzmatycznej wspólnoty z Żywca. Pielgrzymi ofiarowali swój trud za rodziny: własne, ale i za rodziny w swojej parafii i w ojczyźnie. Na wieść o walkach w Gruzji modlili się o pokój. Nad bezpieczeństwem pielgrzymów tradycyjnie czuwały grupy porządkowych oraz karetka z miejskiego szpitala – z dr. Janem Baczyńskim. – Tak otrzymaliśmy dar 5 dni wytchnienia od zwykłych spraw, wyciszenia. To czas błogosławiony. A wdzięczni za 25 lat pielgrzymek, z jeszcze większą nadzieją myślimy o następnej – mówi jedna z pańniczek. **tm**

Przyszli do Matki

CZĘSTOCHOWA. Biskup Tadeusz Rakoczy powitał wszystkie grupy pielgrzymów z diecezji bielsko-żywieckiej wchodzące na Jasną Górę, a następnie przewodniczył Eucharystii sprawowanej na zakończenie diecezjalnej pielgrzymki. W pierwszej grupie, idącej z Hałcnowa, wędrowało 1800 pielgrzymów. Ponad 1000 osób szło z Oświęcimia, z Andrychowa i z Cieszyna grupy liczące ponad 400 pątników, uczestników pielgrzymki z Czechowic-Dziedzic było ponad 300. Przeszło 150 pielgrzymów dojechało na rowerach.

Łącznie na Jasną Górę weszło 4130 osób. Pielgrzymów prowadziło 48 kapłanów, wspieranych przez kleryków i siostry zakonne. Po raz pierwszy w diecezjalnej pielgrzymce szła grupa z dekanatu istebniańskiego – ponad stu pątników. Weszli na Jasną Górę w pięknych strojach regionalnych. Jak co roku szli też podopieczni ośrodka „Nadzieja” z Komorowic. Dołączyli wychowankowie katolickiego domu dziecka spod Łodzi i z pogotowia opiekuńczego z Torunia. Byli też goście zagraniczni z Węgier i Niemiec. **mb**



Biskup Tadeusz Rakoczy wita pielgrzymów dekanatu istebniańskiego

Po górach, dolinach

ŻYWIEC. Po raz jedenasty Urząd Miejski w Żywcu, Koło Przewodników PTTK w Żywcu, Koło Turystyki Górskiej i Krajoznawstwa „Kangchendzonga” w Żywcu zorganizowały akcję wakacyjną „Wędrówki z przewodnikiem”. Chodziło o propagowanie turystycznych wypraw po najbliższej okolicy, do wybranych punktów Beskidu Żywieckiego, Beskidu Śląskiego, Beskidu Małego

i Beskidu Średniego. Intencją organizatorów było pokazanie piękna małej ojczyzny i promowanie zdrowego stylu życia. Odbyło się łącznie dziesięć bezpłatnych wycieczek, które poprowadzili w trasy doświadczeni przewodnicy górcy. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem zwłaszcza wśród mieszkańców Żywca, a także turystów. Na szlaki wyruszyło łącznie 450 osób, w tym sporo rodzin. **tt**



Wędrownicy z przewodnikiem podczas wyprawy na górę Żar



ks. prał. Józef Walusiak:

Pielgrzymowaliśmy pod hasłem „Z rodziną – do Matki”, i ważne były konferencje na temat życia rodzinnego, adresowane zwłaszcza do młodych ludzi. Drugi temat rozważań to związane z Rokiem św. Pawła poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jak dzisiaj być misjonarzem, apostołem. Duchowo przygotowaliśmy się też do wrześniowej koronacji obrazu Matki Bożej w Szczyrku. Szli z nami także młodzi z różnych stron Polski, każdy z nich szedł tym beskidzkim szlakiem po raz pierwszy i było to dla nich duże przeżycie. Wspaniała była gościnność gospodarzy w parafiach, które mijaliśmy po drodze. Myślę, że także to świadectwo uczy nas wszystkich miłości, bezinteresowności – i tego, że możemy się wzajemnie uzupełniać.

GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI
bielsko@goscniiedzienly.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała
TELEFON/FAKS 033 812 51 39
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr

Konsekracja na ćwierćwiecze



Konsekracja ołtarza pewelskiej świątyni

PEWEL ŚLEMIEŃSKA. W niedzielę 17 sierpnia wierni z pewelskiej parafii NMP Królowej Polski obchodzili podwójne święto – konsekrację świątyni połączoną z jubileuszem 25-lecia parafialnej wspólnoty, prowadzonej przez księży michalitów. Uroczystości przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy wraz z przełożonym generalnym zgromadzenia michalitów, ks. Kazimierzem Radzikiem CSMA, a Mszę św. sprawowało wraz z nimi dwudziestu kapłanów diecezjalnych i zakonnych. – Ta świątynia jest pomnikiem waszej wiary i równocześnie stanowi wotum wdzięczności Bogu na progu trzeciego tysiąclecia – powiedział bp Tadeusz Rakoczy w homilii, dziękując mieszkańcom Pewli Ślemieńskiej za ofiarną i wytrwałą przy budowie domu Bożego. **ak**

Dodatkowa szansa

BIELSKO-BIAŁA. Afilowany do Papieskiej Akademii Teologicznej bielski Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego prowadzi jeszcze zapisy na pierwszy rok studiów, a kandydaci mogą zgłaszać się do 24 września w sekretariacie przy ul. Żeromskiego 5, tel. 033 81 90 670. Na 28 września wyznaczony został termin rozmowy kwalifikacyjnej. Jak przypomina wicedyrektor IT ks. dr Piotr Greger, studia teologiczne dla osób świeckich prowadzone przez tę uczelnię obejmują także zdobycie wybranej specjalizacji: rewalidacyjnej, resocjalizacji, środków społecznego przekazu oraz muzycznej. **tm**

Wakacje z Bogiem

LIPOWA. Parafialny Oddział Akcji Katolickiej z parafii św. Bartłomieja zorganizował dla dzieci z miejscowej Szkoły Podstawowej kolonię letnią w Grzybowie koło Kołobrzegu. Z dwutygodniowego wycieczki skorzystało 43 uczniów w wieku od ośmiu do trzynastu lat. Dzieciom, pochodzącym z rodzin niezamożnych, wypoczynek dofinansował proboszcz parafii ks. kan. Jan Kudłacik oraz Urząd Gminy. Koloniści, korzystając z pięknej pogody, niemal codziennie bawili się na plaży i kąpali w morzu. Dzięki finansowemu wsparciu sponsorów udało się też zorganizować liczne atrakcje: wycieczki, rejs statkiem i przejażdżkę wąskotorową kolejką. Każdego dnia dzieci brały udział w Eucharystii, sprawowanej przez



Podczas kolonii był czas zarówno na modlitwę, jak i na wycieczki...

księży marianów, gospodarzy miejscowej parafii. Opiekę nad kolonistami sprawowały nauczycielki, Anna Biernat-Jakubiec i Agata

Sapeta, a kierownikiem kolonii była Jadwiga Jakubiec, katechetka z Lipowej i prezes miejscowej Akcji Katolickiej. **pm**

Wiał wiatr...

USTROŃ. Fala gwałtownych wiatrów i burze z deszczem i gradem, powodujące spustoszenie w Polsce południowej, centralnej, dotknęły również Śląsk Cieszyński. W wielu miejscowościach połamane drzewa spowodowały awarie sieci energetycznej. W usuwaniu szkód pomagali strażacy. W Ustroniu dwóch turystów odniosło obrażenia, gdy ich namiot przygmiotło przewrócone przez wichurę drzewo. **mb**

Lato Sokoła

MIĘDZYPOLSKIE BIAŁSKIE. W niedzielę 17 sierpnia podczas tradycyjnego festynu „Pożegnanie lata z Sokolem” członkowie Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” podsumowali akcję letnią prowadzoną wśród dzieci i młodzieży w gminie Czernichów. Najbardziej zaangażowani w zajęcia i zawody sportowe w piłce nożnej i żeglarstwie otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody, a dla wszystkich gości i sympatyków przygotowano szereg pokazów, m.in. medycznego ratownictwa drogowego, bieg rodzinny i koncert. Dzień wcześniej mimo niesprzyjającej pogody odbył się, organizowany również przez TG „Sokół”, turniej siatkówki plażowej dla samorządowców i parlamentarzystów. **tm**

Solidarni z Gruzją

PODBESKIDZIE. Blisko 200 osób przyłączyło się już do Podbeskidzkiego Komitetu „Solidarni z Gruzją”. Są wśród nich parlamentarzyści, działacze samorządowi i zwykli mieszkańcy – głównie z terenu Bielska-Białej, Żywca i Cieszyna. „My, mieszkańcy Podbeskidzia, poruszeni inwazją rosyjską na niepodległą Gruzję, przerażeni losem cywilnej ludności gruzińskich miast, bombardowanych przez rosyjskie

lotnictwo, pragniemy okazać solidarność z Gruzją i dumnym narodem gruzińskim” – czytamy w apelu komitetu. Jego członkowie chcą wspierać Gruzynów nie tylko moralnie – w Bielsku-Białej rozpoczęli akcję zbierania darów dla Gruzji – m.in. koców, namiotów, żywności i środków czystości. Przy organizacji materialnej pomocy dla Gruzynów Komitet będzie współpracował z Caritas Polską. **ak**

■ R E K L A M A ■

MED CENTRUM
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

protezy
elastyczne
z zębami Integral

stomatologia
estetyczna

leczenie
i usuwanie
zębów w narkozie

Katowice – tel.: (032) 352 56 50
Bytom – tel.: (032) 282 80 80
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53
e-mail: poczta@medcentrum.pl
www.medcentrum.pl

CERTYFIKAT
ISO 9001:2000

Oriońskie Europejskie Dni Młodych

Napełnieni nowym duchem

Pod koniec tygodniowego pobytu w Polsce trafili do Międzybrodzia, do „Orionówki”. Stąd wyjechali do swoich domów w Rumunii, Albanii, na Białorusi, Ukrainie i we Włoszech, zabierając wspomnienia wędrówki śladami Jana Pawła II – i niezwykle wzruszenia.

Grupa 250 uczestników Oriońskich Europejskich Dni Młodych gościła w Polsce na zaproszenie sióstr orionistek i księży orionistów. – Wyszliśmy naprzeciw tym młodym, którzy pragnęli być na Światowych Dniach Młodzieży w Sydney, ale nie mogli tego uczynić. Zaprosiliśmy ich do Polski, a w programie naszych Dni nawiązywaliśmy do przemówień Ojca Świętego z Sydney oraz katechez – tłumaczy ks. Sylwester Sowidzrał, radca generalny orionistów z Rzymu. – Jednocześnie chcieliśmy zapoznać młodzież z miejscami związanymi z osobą Jana Pawła II, z historią Polski i jej pięknem.

Młodzi odwiedzili Zduńską Wolę, Warszawę, Rokitno i Zduny – miejscowości związane z bł. ks. Franciszkiem Drzewieckim, orionistą. Kolejne miejsca to Jasna Góra, Kraków – z Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach, Wadowice oraz były obóz Auschwitz w Oświęcimiu. Ks. Leszek Kromka, który towarzyszył młodym, wymienia trzy miejsca, gdzie młodzież zareagowała szczególnie żywo: to Jasna Góra, Auschwitz i dom Jana Pawła

II. Z tych trzech miejsc młodzi wychodzili ze łzami w oczach.

– Kiedy patrzyłam na Matkę Boską, czułam niesamowitą siłę – przyznawała młoda Włoszka Francesca, a wszyscy, opuszczając Auschwitz pytali, jak to możliwe, że człowiek człowiekowi może coś takiego zrobić? W Wadowicach, w domu rodzinnym Jana Pawła II, ktoś żartobliwie powiedział: – To Ojciec Święty zaprosił nas na obiad...

Niezapomnianym momentem było też spotkanie na górze Żar. – W trakcie Mszy świętej – opowiada Justyna ze Zduńskiej Woli – znad jeziora zaczęły nadciągać w naszym kierunku białe chmury, potem spadł deszcz, a gdy śpiewaliśmy hymn Dnia Młodzieży z Sydney, na niebie pojawiła się tęcza. Czuło się obecność Ducha Świętego! – Do mnie wtedy z całą mocą dotarły słowa hymnu: „Duch Święty zstąpi na was i staniecie się Moimi świadkami” – dodaje Ola ze Zduńskiej Woli.

Młodzież bardzo entuzjastycznie przeżywała czas pobytu w Polsce. – Ta młodzież jest przepełniona radością, entuzjazmem, i to się ludziom udziela. Kiedy we wtorek wyszli z katedry warszawskiej, to



Młodzież oriońska w Międzybrodziu zakończyła swoją wędrówkę po Polsce

oklaski i aplauzy nie miały końca! To właśnie ci młodzi przynieśli tu ze sobą tego ducha! – podkreśla ks. Sylwester.

– To wszystko, co przeżyliśmy i zobaczyliśmy w Polsce, było piękne, ale najważniejsza jest więź, która wytworzyła się między ludźmi – mówili młodzi, a ks. Kromka przyznaje: – Wprawdzie języki się mieszały, ale była bliskość serca. – Niesamowite jest to, że chociaż nie znamy się zbyt dobrze, to jesteśmy jak jedna wielka rodzina i potrafimy okazywać sobie miłość – mówi 15-letnia Claudia z Rumunii.

Oriońskie Spotkanie Młodych w Polsce zakończyło się Mszą św.,

której przewodniczył ks. Teofil Górny, orionista, dyrektor domu rekolekcyjno-wypoczynkowego „Orionówka” w Międzybrodziu Bialskim. Przypomniął on fundamentalne dla charyzmatu oriońskiego słowa św. Alojzego Orione, że tylko miłość może zbawić świat. Młodzi odjeżdżali napełnieni nowym duchem oraz nadzieją na kolejne wspólne spotkanie, które ma się odbyć od 27 grudnia 2008 r. do 2 stycznia 2009 r. w Rzymie. Młodzi również planują spotkać się za 3 lata – na Światowych Dniach Młodzieży w Hiszpanii.

Barbara Kielaszek

zaproszenia

Na szkle malowane

USTROŃ. We wtorek 26 sierpnia o godz. 19.00 w parafii św. Klemensa – w Czytelnicy Katolickiej im. Jerzego Nowaka – odbędzie się wernisaż wystawy obrazów malowanych na szkle przez Marię Gatnar-Guzy. Znana

wiślańska artystka chętnie sięga do tematyki góralskiej tradycji, obrzędowości. Na tej wystawie pojawią się obrazy czerpiące inspirację z biblijnej historii zbawienia i przedstawiające sceny od stworzenia świata aż do Zmartwychwstania Pańskiego. Podczas wernisażu będzie

możliwość spotkania z autorką prac.

Dożynki ekumeniczne

BRENNA. W niedzielę 31 sierpnia już po raz dziewiętnasty odbędzie się tu gminne uroczystości dożynkowe z ekumenicznym

nabożeństwem dziękczynienia za plony, odprawianym w amfiteatrze przez duszpasterzy katolickich i ewangelickich z parafii istniejących na terenie gminy. Tradycyjnie ekumeniczną modlitwę poprzedzi barwny korowód, który o 14.00 wyruszy drogą z Górek Wielkich do centrum Brennej. ■

Ocalanie żywieckich zabytków

Marszałek u Habsburgów

Z udziałem marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego i arcyksiężnej Marii Krystyny Habsburg 9 sierpnia **zainaugurowany został unijny program rewitalizacji kompleksu Starego Zamku i parku Habsburgów w Żywcu.**

ZDJĘCIA TOMASZ TERTEKA



W ramach tego projektu wyremontowane zostaną oficyny zamkowe oraz park. We wschodniej części oficyn zamkowych powstanie centrum informacji kulturalno-turystycznej wraz z punktem dostępu do Internetu. Utworzone zostanie również Centrum Promocji Kultury Żywieckiej. Tu – z myślą o mieszkańcach i turystach – organizowane będą prelekcje, wystawy, koncerty, wieczory literackie. Przewidziana jest też renowacja trzech pomieszczeń na parterze Starego Zamku i udostępnienie dla zwiedzających pozostałości dawnej baszty. W nowych salach ekspozycyjnych muzeum zaplanowano pokazy tradycyjnej żywieckiej kuźni zgodnie z procesem technologicznym obróbki stali w minionych wiekach. Można będzie obejrzeć również pokazy wytwarzania naczyń ceramicznych w tradycyjnej pracowni garncarskiej. W części konserwatorsko-

rekonstrukcyjnej prezentowane będą zabytki w trakcie konserwacji wraz z dokumentacją fotograficzną, materiały z wykopalisk w okolicach Starego Zamku, góry Grojec oraz z terenu Żywiecczyny, a także zrekonstruowana mennica.

W zamkowym parku wyremontowane będą mostki i szlaki parkowe, ogrodzenie i oświetlenie. Renowacji poddana zostanie fontanna i Domek Chiński. Wszystkie prace powinny zakończyć się pod koniec 2009 r. Marszałek Komorowski wzięł udział w oficjalnym otwarciu wyremontowanych ostatnio oficyn Starego Zamku, gdzie na potrzeby wystawiennicze adaptowano starą stajnię i wozownię zamkową. Prezentowane są tam zbiory przyrodnicze i etnograficzne.

W finansowanie rewitalizacji oprócz budżetu miejskiego zaangażowane są znaczące środki zewnętrzne: fundusze unijne i ministerstwa kultury. Za popieranie



Marszałek Komorowski z burmistrzem Szlagorem podczas otwarcia zamkowych oficyn

U GÓRY: Po rewitalizacji żywiecki zamek stanie się również ośrodkiem życia kulturalnego

inicjatyw zmierzających do rewitalizacji żywieckich zabytków decyzją Rady Miasta marszałek

Komorowski został wpisany do Złotej Księgi Miasta Żywca. **Tomasz Terteka**

Cieszyński festiwal „Viva il canto”

Święto śpiewu

W Cieszynie trwa tradycyjny już **Międzynarodowy Festiwal Muzyki Wokalnej – „Viva il canto”**. **Kilkuset wykonawców wystąpi w cyklu koncertów organizowanych w kościołach, salach koncertowych i w plenerze.**

Jeszcze w niedzielę 24 sierpnia o 19.00 organizatorzy zapraszają do sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej w Cieszynie na koncert pieśni cygańskich w wykonaniu Lilianny Zalesińskiej i Piotra Szmanowicza.

W niedzielę również zaplanowany został plenerowy „Wieczór

w operetce”, który rozpocznie się o 18.00 na dziedzińcu zamku w Kończycach Małych – z udziałem orkiestry „Musici de Silesia” i solistów.

W poniedziałek w kościele pw. św. Marii Magdaleny o 19.30 muzykę Kościoła prawosławnego wykonywać będzie wrocławski chór „Oktoich” pod dyktando ks. Grzegorza Cebulskiego.

We wtorek 26 sierpnia o 19.00 w klasztorze sióstr boromeuszek Kwartet Smyczkowy Orkiestry Kameralnej Aukso oraz chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” z Cieszyna wystąpią w

koncercie „Muzyczne pejzaże Józefa Świdra.

W środę 27 sierpnia o 19.00 w Domu Narodowym piosenki Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego zaśpiewa Janusz Szrom. Festiwalowe spotkania zakończy koncert galowy w Teatrze im. A. Mickiewicza, gdzie w piątek 29 sierpnia o 19.00 zagra Janacek Philharmonic Orchestra, zaśpiewają soliści: Ewa Biegas – sopran, Eva Nikolov – sopran, Anna Lubañska – mezzosopran, Bojidar Nikolov – tenor, Mariusz Godlewski – baryton. Dyrygować będzie Marcin Nałęcz-Niesiołowski. **tm**

Na anielskiej fali
90,2 FM

Radio Anioł
Beskidów
ul. św. Jana
Chrzyciela
14; 43-346
Bielsko-
-Biała

tel. 033 821 20 00
nr konta bankowego:
35 1020 1390 0000
6002 0168 0446
www.radio.
diecezja.bielsko.pl

**Gość Niedzielny
w Aniele Beskidów
– w każdą sobotę
o 9.00 i 19.00.**

Niczego wam nie o

SKOCZÓW – KAPLICÓWKA. Już za tydzień, 2 września, odbędzie się tu drugie z zaplanowanych na najbliższe 54 miesiące nabożeństw pompejańskich. To kolejny krok na drodze rozszerzania się coraz popularniejszej u nas nowenny pompejańskiej.

teksti zdjęcia

ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

asobel@goscniedzielny.pl

Zwykle nowenny odmawia się przez 9 dni. Ta wygląda inaczej: to potrójna nowenna błagalna, więc trwa 27 dni, a potem tyle samo trwa nowenna dziękczynna. Razem: 54 dni. Codziennie odmawia się trzy, albo cztery części Różańca św. Szczegółowy opis nowenny pompejańskiej znajduje się na ulotkach informacyjnych, które otrzymać można na Kaplicówce w Skoczowie, w kaplicy św. Jana Sarkandra. Tutaj bowiem od 2 sierpnia rozpoczęła się rozłożona na 54 miesiące nowenna nabożeństw pompejańskich, odprowadzanych zawsze drugiego dnia miesiąca o 19.00.

Filia Pompejów

Na plakatach zapraszających na te nabożeństwa obok obrazu MB Pompejańskiej widać Jana Pawła II, błogosławiącego wierznych po Mszy św. na Kaplicówce w maju 1995 r. – Bo inspiracją były dla nas wskazania Jana Pawła II dotyczące Różańca, wypowiedziane w Pompejach. Chcemy się do nich zastosować na Kaplicówce, bo to miejsce naznaczone jego obecnością – tłumaczą animatorzy nowenny pompejańskiej w naszej diecezji: Tadeusz Kopec i Lidia Greń-Wajdzik, diecezjalna zelatorka Apostolstwa Dobrej Śmierci. To głównie wśród członków Apostolstwa Dobrej Śmierci od 2002 r. dynamicznie rozszerza się krąg odmawiających nowenne,

choć nie brakuje sympatyków i w innych środowiskach.

– Nie brakuje też osób wspierających organizację nabożeństw. Z pomocą przyszedł Andrzej Polczek, inicjator Mszy św. odprowadzanych na Kaplicówce w intencji Jana Pawła II, czy Kazimierz Chrapek, czuwający nad stroną techniczną – podkreśla Lidia Wajdzik.

W 2007 r. biskup Tadeusz Rakoczy pobłogosławił staraniom o propagowanie nowenny. Od tej pory wydanych zostało ponad 80 tysięcy ulotek. Trafiły one do wielu osób w całej Polsce, a także za granicę, m.in. do Medjugorie.

W styczniu 2008 r. czciciele MB z Pompejów otrzymali z rąk biskupa Rakoczego kopię Jej cudownego obrazu. – Jesteśmy ogromnie wdzięczni za ten dar i błogosławieństwo dla modlitwy pompejańskiej – mówią. Pierwszy raz modlili się przed tym wizerunkiem w lutym. W czerwcu biskup Rakoczy poświęcił obraz i odtąd gromadzą się przed nim



w kaplicy św. Jana Sarkandra na Kaplicówce.

– Staramy się rozpowszechniać modlitwę różańcową, którą u stóp MB Królowej Różańca Świętego w Pompejach propagował 130 lat temu bł. Bartolo Longo. Swoim listem apostołskim o Różańcu świętym utwierdził nas w tym dziele Jan Paweł II. Przypomniał, że nie ma takiego problemu: prywatnego, społecznego, narodowego, którego z pomocą Różańca się nie rozwiąże – mówił Tadeusz Kopec podczas pierwszego nabożeństwa pompejańskiego na Kaplicówce. – W Pompejach wskazał też, że Różaniec to dziś

symbol odnowy Chrystusowego orędzia, dlatego jedną z intencji tej naszej wspólnej nowenny jest odnowienie chrześcijaństwa w Europie.

Potrzebujemy łask

Ponad sto lat temu nieuleczalnie chora 21-letnia Fortunatyna podczas widzenia Matki Bożej otrzymała pouczenie, by po każdej części Różańca powtarzać: Królowo Różańca świętego, módl się za nami. – Maryja powiedziała jej wówczas: Nie mogę ci niczego odmówić, kiedy wzywasz mnie tym najpiękniejszym imieniem – przypomina Lidia Wajdzik.

To Fortunatyna jako pierwsza doświadczyła niezwyklej mocy różańcowej modlitwy pompejańskiej – i uzdrowienia. Potem cudów, które oficjalnie zatwierdził papież Leon XIII, było wiele. Przyczyniły się do tego, że nowennę pompejańską zaczęto nazywać nowenną nie do odparcia.

– I wciąż przekonujemy się o tym, otrzymujemy listy, maile – mówi Lidia Wajdzik. – Ludzie proszą o różne sprawy. Wczoraj odebrałam telefon od ciężko chorej Izzy z Warszawy, która

Ku wytrwałości



KS. PRAŁ. ALOJZY ZUBER, DZIEKAN SKOCZOWSKI

Ta modlitwa jest jakąś odpowiedzią na wezwanie Chrystusa: Módlcie się, a nigdy nie ustawajcie. Myślę, że ta modlitwa różańcowa, choć wymaga wytrwałości, ma szansę rozwoju. To widać choćby po tym, że kilka lat temu podjęto ją tu, na Śląsku Cieszyńskim, wąskie grono osób, a dziś staje się szeroko znana. Dodatkowym znakiem jest ten niezwyklej dar obrazu MB Pompejańskiej, ofiarowanego przez biskupa Rakoczego i znajdującego się dziś w kaplicy św. Jana Sarkandra, gdzie modlił się Jan Paweł II, gorący zwolennik modlitwy wytrwałej...

dmówię...



z wiadomością, że... zostanie babcią. Iza modliła się o pojednanie w rodzinie, a otrzymała dużo więcej...

Ocalenie Mikołaja

Jedno ze świadectw złożyli na Kaplicówce Joanna i Krzysztof Sembolowie z Dębowca – rodzice małego Mikołaja.

– Dramat rozpoczął się nagle: w 26. tygodniu ciąży nieoczekiwanie nastąpił poród. Syn ważył 825 gramów i otrzymał zaledwie 1 punkt w skali Apgar. W dodatku małeństwo miało zapalenie płuc i ogólną infekcję. Konieczna była szybka operacja serca. Stan był krytyczny, a lekarze nie ukrywali, że utrzymanie przy życiu tak małego dziecka jest prawie niemożliwe. Mówili, że może gdzieś w Ameryce to się zdarza, ale nie

u nas. Radzili, by przygotować się na najgorsze – wspomina Joanna. Poprosiła księdza, by ochrzcił dziecko w szpitalu, bo każda godzina mogła być ostatnia. Mikołaj urodził się w sobotę, a ona w niedzielę rozpoczęła nowennę pompejańską o jego życie. Wraz z nią modliła się siostra, bratowa i szwagierka. Mijały kolejne dni i tygodnie niepewności.

A gdy kończyły część błagalną nowenny, już po operacji serca, lekarz powiedział, że nastąpił przełom...

o nowennie dowiedziała się z naszej ulotki, otrzymanej niedawno z Medjugorie. Zdecydowała się sięgnąć po nią już trzy dni później – na wieść, że małżeństwo jej syna się rozpada i szykuje się rozwód. Modliła się z wielką pokorą i ufnością. Tylko tak mogła pomóc. A w 54. dniu nowenny syn zadzwonił

Lidia Wajdzik
(z LEWEJ)
i Tadeusz Kopeć
z obrazem MB
Pompejańskiej
PONIŻEJ:
Mikołaj
z rodzicami
i bratem
– 2 września
na Kaplicówce
podziękują
za dar życia



– I rzeczywiście zaczęła się poprawa, a po zakończeniu całej nowenny nasz małeński syneczek wrócił do domu. Właśnie minęły jego pierwsze urodziny. Jest pogodnym i wesołym dzieckiem. Dziś waży ponad 7 kilogramów, wspina się rozwija – choć dokumentacja medyczna, jaką mamy, potwierdza, jak ciężki był jego stan. Wiemy, że to Pani Pompejańskiej zawdzięczamy uproszenie u Boga tego cudu – mówią rodzice Mikołaja.

Nie mów: nie mam czasu!

– Sama kiedyś tak uważałam – przyznaje Lidia Wajdzik. – Wydawało mi się, że wśród tylu obowiązków, które już mam, nie znajdę tyle czasu, by jeszcze codziennie odmówić cały Różaniec. I bywało trudno. Modliłam się wszędzie, gdzie mogłam, żeby tylko zdążyć. Okazało się, że można. Znam panią, która wracając do domu, wysiada kilka przystanków wcześniej, idzie piechotą i wtedy się modli. Słychać czasem słowa pompejańską za rodzaj chrześcijańskiego zabobonu czy krytykujących za pozorną skłonność do upatrywania magicznej mocy w liczbie 54 dni. Zwolennicy modlitwy pompejańskiej uśmiechają się tylko, bo przecież siła nie w cyfrach, a w zaufaniu do Boga.

– Pan Bóg oczekuje od nas wytrwałości i pokazuje nam wiele dzięki tej modlitwie. Wyrwa nas z duchowego rozleniwienia i to, co wydawało się dramatem nie do rozwiązania, nagle umiemy zupełnie na nowo podjąć. To główny cud. Inny cud to ten, że nie mamy już problemu z czasem, którego niespodziewanie okazuje się dosyć, by podejmować kolejne nowenny – a intencji nie brakuje... – mówią.

Podczas pierwszego nabożeństwa pompejańskiego przed księgą intencji ustawiła się długa kolejka, zapisując prośby o łaski dla rodzin, o zdrowie, o wyjście z nałogów, o rozwój duchowy dzieci, o nawrócenie... ■

Jest ratunek



TADEUSZ KOPEĆ
Z CIESZYNA,
ANIMATOR
NOWENNY
POMPEJAŃSKIEJ
– Kiedyś wydawało mi się, że modlitwa

różańcowa to nie dla mnie. Później zafascynowała mnie historia bł. Bartolo Longo, który stracił wiarę, a szukając dla siebie ratunku, został największym apostołem Maryi. Sięgnąłem po różaniec i przekonałem się, że prawdziwie mówił o nim Leon XII jako o darze, który jest nam dany po to, by za jego pośrednictwem uzyskać łaski, które zadziwiają cały świat.



**LIDIA GREŃ-
-WAJZDIK**
– Marzę o tym, żeby wszyscy wzięli do ręki różaniec, bo wtedy

cały świat stanie się lepszy. Zwłaszcza dziś, gdy tak zagrożony jest fundament życia: rodzina. Chodzi o to, żeby jak najwięcej ludzi miało świadomość, że nawet w najtrudniejszym momencie życia jest ratunek, jest rozwiązanie. Bóg zawsze wysłuchuje nasze prośby, choć czasem odpowiada inaczej, niż my tego oczekujemy...



DANUTA GOLAN
Z PARAFII MB
RÓŻAŃCOWEJ
W SKOCZOWIE
– Modlitwa różańcowa

ma niesamowitą głębię, pozwala doświadczyć żywej obecności Świętej Rodziny. Poprzez nią możemy polecać również intencje naszych rodzin i stajemy się gotowi do większego zawierzenia Matce Bożej. Mamy poczucie, że każdy zostaje wysłuchany i nikt nie odchodzi bez odpowiedzi, a przez to bycie razem z Maryją otrzymujemy pomoc w kroczeniu do Chrystusa.

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Weronika Włodarczyk z parafii MB Bolesnej w Jawiszowicach-Osiedlu Brzeszcze

Piękne pasje pani Weroniki

Bóg obdarzył Weronikę Włodarczyk z Brzeszcz wieloma talentami:

literackim, malarskim, społecznikowskim, ale ona sama najbardziej ceni sobie to, że dał jej wrażliwość, otworzył serce na innych ludzi i pozwolił dzielić się z potrzebującymi.

Wprawdzie nie urodziła się w Brzeszczach, ale z tym środowiskiem związała całe swoje życie. I jest dumna, że choć drogi dzieci i wnucząt prowadzą do odległych krajów, słyszy co jakiś czas ich zapewnienia o rychłym powrocie do ojczyzny. – Bo to jest najpiękniejsze miejsce – mówią jej.

Dla niej tu jest ojczyzna. Tu ma swój świat, z obrazem Chrystusa Miłosiernego z Alwerni i Matką Bożą nad biurkiem. – Bo Chrystus pomaga przejść przez każdą trudną chwilę, a komu mam polecać sprawy dzieci jeśli nie Maryi? – tłumaczy krótko.

Dobre pióro

Literacki talent objawił się wcześniej. Z dzieciństwa dobrze pamięta ten dzień, kiedy w szkole ze łzami przekonywała nauczycielkę, że to piękne wypracowanie naprawdę napisała sama. Pisała potem przez całe życie, a kolejne tomiki wierszy, utwory prozą, publikacje w almanachach, antologiach, artykuły prasowe – a także idące w ślad za utworami nagrody w konkursach literackich – potwierdzały niepospolity dar literacki. Dawały też wiele radości, a najważniejszą stawała się ta, że utrwalone w wierszach piękne chwile, uczucia, myśli może za



Świat przyrody zachwyca mnie harmonią i pięknem – przyznaje pani Weronika. NA ZDJĘCIU z ulubionymi pejzażami

pośrednictwem tych słów ofiarować innym. Bo zawsze twórczość była dla niej drogą docierania do drugiego człowieka.

– Stała się też drogą do nawiązywania nowych przyjaźni. Poprzez wiersze zrodziła się więź i współpraca z krakowskim Bractwem Literackim Białego Pasterza, którego staraniem ukazała się kilkutomowa publikacja „Polska nam Papieża dała”. Spośród licznych pozycji cenię sobie bardzo tę obecność w gronie autorów, dla których inspiracją stała się postać Jana Pawła II i jego dziejowe posłannictwo – przyznaje Weronika Włodarczyk.

Ma w pamięci wiele wieczorów literackich. Okazją do nich stał się niedawno nawet pobyt w sanatorium, gdzie swoją twórczością dzieliła się z innymi. Najmocniej jednak utkwiła jej ta chwila, kiedy swoje wiersze czytała pod „papięskim” oknem przy ulicy Franciszkańskiej w Krakowie...

Poezja połączyła ją z wieloma ludźmi, została też członkiem grup literackich „Pióromani” i „Podbeskidzie”. Pasja publicystki sprawia, że wielu ciekawych mieszkańców Brzeszcz

zostało w ludzkiej pamięci dzięki jej artykulom.

Weź pędzel!

Wiersze zaprowadziły ją też do oświęcimskiego towarzystwa artystycznego „Grupa na Zamku”. – Obserwowałam wcześniej kolegów, pojechałam nawet na plener, ale przecież nigdy nie próbowałam niczego malować – tak wspomina swój pierwszy plener w 1987 roku. Wtedy przyjaciele włożyli jej do ręki pędzel. I tak już zostało. Namalowany wówczas pejzaż z brzoźami spodobał się innym, podobnie jak wiele

następnych obrazów. Maluje do dzisiaj, najchętniej kwiaty, pejzaże, architekturę, kościoły. Wystawiała je na kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i indywidualnych. Również obrazy przyniosły jej nagrody i wyróżnienia w konkursach. Ze szczególnym wzruszeniem wyjmuje spośród dyplomów jedną pamiątkę: to list i album, który otrzymała od ks. Piotra Schory, salwatorianina, na zakończenie wystawy w galerii „Studnia Jakubowa” w bielskiej parafii NMP Królowej Polski. Tam wystawione obrazy można było kupować, a cały dochód przekazany został na potrzeby Hospicjum Świętego Kamila.

Idź do ludzi!

Brzeszczanie świetnie znają dowody społecznikowskiej pasji pani Weroniki. Z jej inicjatywy powstało kierowane przez nią Towarzystwo Kultury Teatralnej, wspierające zachowanie regionalnej tradycji. Stała na czele wspólnych regionalnych prezentacji w plebańskich ogrodach w parafii św. Urbana.

Kiedy dziesięć lat temu powstawała w parafii MB Bolesnej świetlica prowadzona przez Fundację Pomocy Społecznej, w najtrudniejszym początkowym okresie ofiarowała swoją pracę: opiekowała się dziećmi, pomagała odrabiać lekcje.

Artystyczne talenty miały być tematem jednego spotkania z młodzieżą z salezjańskiego oratorium w oświęcimskim Zasolu. Najpierw rozmawiali, a potem wspólnie namalowali obraz. Okazało się, że tematów jest więcej, więc pani Weronika od dwóch lat jest tu stałym wolontariuszem i współpracownikiem ks. Roberta Bielenia.

– W pięknej przyrodzie objawia się Bóg. Jest obecny w drugim człowieku – i dlatego tyle radości daje spotkanie ze światem, z ludźmi. Chcę się dzielić z nimi tą radością – mówi Weronika Włodarczyk.

Alina Świeży-Sobel

Weronika Włodarczyk**Ja, Weronika**

*Ja Weronika
Chcę otrzeć Twą
twarz o Panie
podać Ci
źródlanej wody
lecz brakuje
mi odwagi
czegoś się boję
wybacz moją bojażń
i to że milczę*